

Racjonalizm czyli ruch kulturalny dążący do przemiany współczesnego polskiego Ciemnogrodu w Światłogród

Zaproszenie na Zjazd Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów zachęciło mnie do postawienia sobie jeszcze raz — tym razem może już po raz setny — pytania, **co to jest "racjonalizm"**? Znam to słowo od lata 1932 roku i chociaż przez 74 lata uważano mnie za racjonalistę, to przecież mój sposób rozumienia (*modus intelligendi*) wciąż zmieniał się i pogłębiał, odcinając się nie tylko od potocznych sposobów rozumienia tego słowa, ale także od tych, z którymi spotykałem się w prasie, w dyskusjach, w encyklopediach i podręcznikach historii filozofii. W szczególności odrzucam te sposoby rozumienia, które przeciwstawiają racjonalizm empiryzmowi i romantyzmowi a zwłaszcza tym, które uważają racjonalizm za pewną „wiarę” i zbiór dogmatów.

Siłą racjonalizmu jest jego głębokie zakorzenienie w wiedzy naukowej czerpanej z doświadczeń i eksperymentów, więc nie należy go przeciwstawiać empiryzmowi, ale łączyć z empiryzmem.

Lekarstwem na przeciwstawianie rozumu uczuciom jest studiowanie języka chińskiego, w którym oba pojęcia rozumu i uczucia oznaczane są jednym znakiem i słowem xin.

Uważanie racjonalizmu za „wiarę” w rozum degraduje go do jednej z wielu nierozumnych wiar, a przecież jest on postawą programowo odrzucającą przyjmowanie czegokolwiek „na wiarę”.

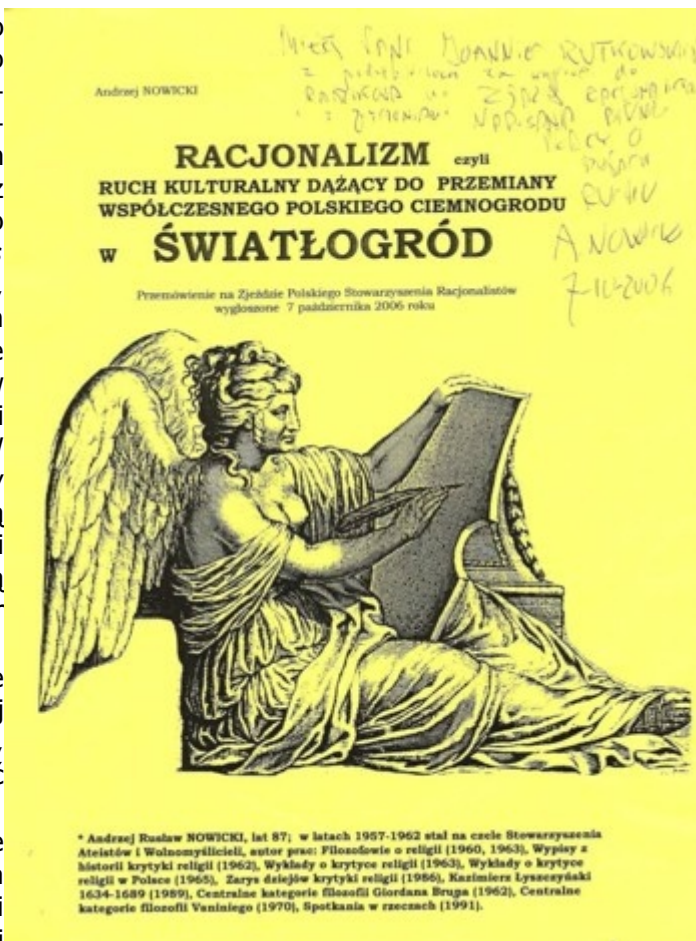
Traktowanie racjonalizmu jako zbioru dogmatów sprzeniewierza się jego istocie, którą jest radykalny antydogmatyzm.

Próbując scharakteryzować mój obecny sposób rozumienia terminu racjonalizm zaczęę od tego, że bogactwa jego treści nie da się zmieścić w jednej krótkiej wypowiedzi na zjeździe. Może dałoby się je zmieścić w osobnej książce albo w prowadzonym przez kilka lat seminarium filozoficznym. [„Seminarium” to miejsce, w którym rodzą się i rosną „nasiona” (semina) myśli].

Wskażę więc tylko na kilka najważniejszych znaczeń.

Racjonalizm jest pewnym ruchem. **Racjonalizm to ruch myśli czyli myśli w ruchu.** Słowo „ruch” jest niezbędnym dookreśleniem myśli, słowa dwuznacznego, oznaczającego zarówno czynność jak jej wytwór. Myśl Kazimierza TWARDOWSKIEGO o potrzebie odróżniania czynności i wytworów jest wciąż aktualna. Słowa „myśli” używamy bowiem jako nazwy wytworzonego przedmiotu czyli „myśli pomyślanej” (wypowiedzianej, zapisanej, wydrukowanej), będącej wytworem pewnej czynności, i jako nazwy dla „myśli myślącej” czyli podmiotu czynności myślenia, która te przedmioty wytwarza.

Miarą wartości myślenia jest doskonałość wytwarzanych przedmiotów, ale doskonałość wytwarzanych myśli nie polega na ich znieruchomieniu w martwe dogmaty, czyli ostateczne odpowiedzi, kładące kres badaniom, lecz przeciwnie na ich mocy



odsłaniania dalszych horyzontów, rozbudzania ciekawości poznawczej, rodzenia nowych pytań, pobudzania do kontynuowania badań. Streszczając ten wywód, proponuję, żeby rozumieć przez racjonalizm nie postawę trzymającą się kurczowo jakiegoś zbioru gotowych myśli, ale **ruch myśli myślącej, dla której wszelkie myśli wytworzone nie są ostatecznymi odpowiedziami zwalniającymi nas od samodzielnego myślenia, lecz bodźcami do stawiania pytań i prowadzenia badań.**

Dlaczego nie należy przeciwstawiać racjonalizmowi romantyzmowi? Dlatego, że racjonalizm nie polega na sztucznym odrywaniu „rozumu” od uczuć i wyobraźni, ale łączy harmonijnie emocjonalne komponenty naszej psychiki z elementami intelektualnymi, wiedząc, że **sukcesy pracy naukowobadawczej zależą od siły emocjonalnego zaangażowania w problemy, które chcemy rozwiązać**, a więc od pasji poznawczej a także od wyobraźni niezbędnej do wymyślania pytań i zaplanowania eksperymentów sprawdzających hipotezy.

Warto w tym miejscu postawić pytanie, czym jest „pasja poznawcza”. Dlatego warto? Dlatego, że właśnie ta pasja najlepiej charakteryzuje postawę racjonalisty. Racjonalistą jest tylko ten, kto odczuwa potrzebę posługiwania się siłami własnego rozumu, potrzebę stałego powiększania i pogłębiania wiedzy o świecie, potrzebę zastanawiania się i badania — a to sprawia, że w jego umyśle wciąż dzieje się coś interesującego, ponieważ nie jest on magazynem myśli nieruchomych, lecz **jest myślą w ruchu czyli Myślą myślącą.**

Dalsza analiza pasji poznawczej odsłania jej zakorzenienie w aksjologii. Siłę tę pasji wzmacnia bowiem odkrycie, że ciekawość poznawcza wcale nie jest grzechem, którego należałoby się wstydić i z którego należałoby się spowiadać, ale przeciwnie, jest trafnym odczuciem, że wiedza jest wartością, a **czynność zdobywania wiedzy jest czynnością nobilitującą człowieka** - nie jako gatunek, bo przecież nie wszyscy ludzie są „istotami myślącymi”, zaangażowanymi emocjonalnie w proces poznawania świata, nie wszyscy są **racjonalistami, których cieszy to, że ich umysł znajduje się w nieustannym** ruchu.

Myślicielem, który w renesansowym sporze o istotę prawdziwego szlachectwa trafił w sam środek tarczy był Giulio Cesare VANINI, stwierdzając, że **prawdziwe "szlachectwo wywodzi się przede wszystkim z ruchu" umysłu** (*nobilitas a motu potissimum proficiscitur, Amphitheatrum*, 1615, s. 17). Tym, którzy mówili, że każdy umysł widzi swoje szczęście w spokoju (*omnis intellectus gaudet sempiterna quiete*), Vanini przeciwstawiał tych, dla których **szczęściem jest nieustanny ruch umysłu** (*imo sempiterno motu*, tamże, s. 155).

W ten sposób doszliśmy do fundamentu racjonalistycznej aksjologii. Jeżeli tym, co nadaje wartość i sens ludzkiemu życiu jest nieustanny ruch umysłu, a więc myślenie w sensie wytwarzania rozumnych dzieł, w których gromadzimy zdobywaną przez nas wiedzę o świecie i, nie ograniczając się do badania, jakim jest świat, skłaniamy naszą wyobraźnię do wytwarzania wizji, jakim świat mógłby i powinien być, to dochodzimy do utworzenia pojęcia **Kultury, której skrzydłami są Nauka i Sztuka.**

Powiedziałem, że „dochodzimy” do tego pojęcia, ale przecież w rzeczywistości mało kto do niego dochodzi. Dla ogromnej większości ludzi - jak o tym pisał Tadeusz KOTARBIŃSKI — słowo „kultura” wcale nie posiada tej treści, ponieważ niefortunne nazwy ministerstw i pałaców (a także współczesne media) wyłączyły zarówno Naukę jak Sztukę z pojęcia „Kultury”, która w świadomości potocznej jest rodzajem „rozrywki”, dla ludzi interesu jest „towarem”, a dla kościoła i polityków czymś, co trzeba cenzurować, kontrolować, zakazywać i niszczyć.

Dlatego jednym z najważniejszych zadań racjonalistów jest wprowadzenie do świadomości społecznej prawdziwego znaczenia słowa „Kultura”, jako wartości najwyższej, która usprawiedliwia nasze istnienie na świecie. Budowanie Kultury pracą naukowo-badawczą i twórczością artystyczną, aktywność kulturalna, uczestnictwo w życiu kulturalnym, gromadzenie wiedzy, czytanie, myślenie — nadaje naszemu życiu wartość, godność i sens, nobilituje nas w najszlachetniejszym znaczeniu tego słowa.

Pozostawiając archeologom, etnografom i socjologom prawo do posługiwania się własnym globalnym pojęciem kultury, obejmującym wszelkie wytwory człowieka, a więc także zeszyty szkolne rojące się od błędów ortograficznych, zeszcpane plugawą bazgraniną fasady domów i klatki schodowe, papier zadrukowany reklamowaniem towarów, utrwalane przez telewizję, gazety i nagrania na taśmach wypowiedzi polityków i inne śmietniki możemy odróżnić od tego śmiecia prawdziwą kulturę przymiotnikami „wysoka i głęboka”, i powiedzieć, że racjonalizm to jest **ruch zmierzający do życia w kulturze wysokiej i głębokiej, a więc w świecie prawdziwych wartości.**

Piękne słowo „racjonalizm” ma jedną poważną wadę, tę mianowicie, że różni się tylko jedną literą od bardzo brzydkiego słowa „nacjonalizm”, które jest synonimem narodowej

ograniczoneści, zarozumiałości, zacofania i Ciemnogrodu. Wiadomo, że racjonalizm można łączyć z wieloma innymi izmami, na przykład dobrze się łączy z humanizmem i pacyfizmem, ale z nacjonalizmem i Ciemnogrodem połączyć się nie da. Wiąże się to ze sposobem rozumienia słowa „kultura”.

W aparaturze pojęciowej nacjonalistów nie ma miejsca na pojęcie kultury światowej. Istnieją dla nich tylko „kultury narodowe” a wartością jest jedynie własna kultura; dzieła są oceniane nie ze względu na swoje własne walory, ale ze względu na rasę, wyznanie i pochodzenie twórcy. Do innych kultur żywią nacjonałiści przeważnie pogardę, nienawiść, a przynajmniej nieufność i prawie zawsze brak zainteresowania.

Będąc przeciwieństwem nacjonalistycznego Ciemnogrodu racjonalizm charakteryzuje się szerokim **otwarcie na wartości innych kultur**.

Takie otwarcie wcale nie jest łatwe. Ale nigdy nie twierdziłem, że łatwo jest być racjonalistą. Gdyby to było łatwe, ogromna większość ludzi byłaby racjonalistami, ale niestety jest nas mało. O trudnościach bycia racjonalistą będzie jeszcze mowa, ale w tej chwili chciałbym podzielić się własnymi doświadczeniami w zakresie otwierania się na inne kultury. Rozpocząłem to „otwieranie się” siedem dziesięcioleci temu, ale udało mi się to tylko w stosunku do kilku kultur. Trzeba było dać sobie radę z trzema poważnymi rodzajami trudności.

Jedną stanowiła bariera językowa, a przecież prawdziwe otwarcie się na inną kulturę wymaga poznania jej języka. Na szczęście, różnorodność języków zawsze mnie fascynowała, także odmienność pisma: gotyk, alfabet grecki, rosyjski, a zwłaszcza cudowne kształty kilkunastu tysięcy znaków chińskich.

Na rzeczywiste przyswojenie sobie innych pism takich jak gruzińskie, koreańskie czy arabskie, mimo podejmowanych prób zabrakło czasu.

Trudniej przezwyciężyć drugą barierę, związaną z ustrojami politycznymi i ranami historycznymi. Na przykład poważną trudnością w otwarciu się na kulturę włoską była faszystowska napaść na Abisynię. Ale rozpoczynając w roku 1934 studiowanie języka włoskiego byłem pewien, że faszyzm wkrótce runie, a od 1945 roku nie było już żadnych psychicznych przeszkód i na tę kulturę otworzyłem się najszerzej. Podobnie też byłem pewien, że runie hitlerizm, więc nawet w czasie wojny udało mi się oddzielić zbrodnie hitlerowskie od niemieckiej filozofii, muzyki i poezji, podobnie jak pokolenie mojego Ojca potrafiło godzić walkę z caratem i kochanie dzieł Gogola, Puszkina, Tołstoja.

(W nawiasie dodam, że także kochanie kultury polskiej byłoby rzeczą trudną, gdybyśmy nie potrafili oddzielać jej dzieł od polityki kolejnych rządów, za które często musimy się wstydzić).

Trzecią i największą przeszkodą jest brak zainteresowania innymi kulturami. Potężnym bodźcem dla studiowania języka innej kultury jest bowiem przekonanie, że istnieją w niej arcydzieła, które warto studiować w oryginale. To wyjaśnia mój upór, z jakim od szesnastu lat staram się poznać język chiński: czułem nieodpartą potrzebę, żeby przynajmniej dwa arcydzieła przyswoić sobie w ich autentycznym chińskim kształcie: *Nan hua zhen jing*, które napisał [ZHUANGZI](#) i *Hong lou meng*, które napisał [CAO XUEQIN](#).

Otwarcie się na wartości innych kultur to **otwarcie się na inność z uznaniem różnorodności za wartość**, a to wcale nie jest łatwe, ponieważ **racjonalizm nie jest relatywizmem, lecz postawą oceniającą, odróżniającą to, co rozumne od tego, co nierozumne**.

Stajemy tu wobec niezwykle trudnego problemu i wcale nie jestem pewien czy potrafię ten problem rozwiązać. Pamiętam co pisał HEGEL, że „jest tylko jeden rozum”, a z tego wynika, że albo coś jest rozumne albo nierozumne. Trzeciej możliwości nie ma. Jeżeli racjonalista uważa rozum za najwyższą instancję i wszystko stawia przed trybunałem rozumu, to nie może zająć postawy neutralnej w takiej sytuacji, gdy jedna osoba uważa coś za rozumne, a druga uważa to samo za nierozumne - a przecież z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w spotkaniach różnych kultur; nie może powiedzieć im, że obie mają rację, ale nie powinien też oceniać odmiennej kultury w oparciu o przeświadczenie, że rozumność tkwi jedynie w tradycjach jego własnej kultury.

Wynika stąd wniosek, że w spotkaniach między kulturami racjonalista nie może utożsamiać rozumności z tym, co w jego własnej kulturze uważane jest za rozumne, ale powinien wznieść się na nieco wyższy poziom, z którego wyraźniej widać, że **obiektywną wieloaspektowość świata można uchwycić jedynie z pozycji metodologicznego pluralizmu czyli próby syntezy mnóstwa różnych punktów widzenia**. Z tym, że prawo Racjonalista.pl

do własnego punktu widzenia mają nie tylko narody, ale jest ono prawem, które przysługuje każdej osobie myślącej. Bronisław TRENTOWSKI przyznawał każdemu prawo do tworzenia sobie swojej własnej religii i budowania własnego systemu filozoficznego. Uważał za rzecz pożądaną, żeby było tyle systemów filozoficznych, ile jest myślących osób.

Pytam więc, czy racjonalista ma uważać, że skoro nie ma wielu różnych racjonalności, lecz rozum jest tylko jeden, to tylko on prawidłowo odróżnia to, co rozumne od tego, co nierozumne, i sądzi, że wszyscy powinni myśleć tak samo jak on, a więc rzeczą pożądaną jest **intelektualny uniformizm** sześciu miliardów mieszkańców naszej planety, **czy bardziej pożądana jest różnorodność umysłów ludzkich**, a racjonalistyczne wychowanie powinno polegać nie na jej tępieniu, lecz na rozwijaniu i pogłębianiu.

Na zakończenie trzeba wspomnieć o jeszcze jednym znaczeniu słowa „racjonalizm”, w którym oznacza on nie tylko dążenie do tego, żeby nasze myślenie miało charakter racjonalny, ale domaga się tego samego także od rzeczywistości społeczno-politycznej, **stawiając przed Trybunałem Rozumu nie tylko nierozumne wypowiedzi na jej temat, ale także samą rzeczywistość**, a więc ustroje społeczne, państwa, konstytucje, kodeksy prawne, sposoby sprawowania rządów, wszystkie instytucje i wszystkie gałęzie gospodarki. Jeśli przejawia taką zuchwałość i demaskuje nieracjonalność świata, w którym żyjemy, to słusznym będzie domaganie się, aby przedstawił własną wizję świata racjonalnego, w którym chciałoby się żyć, a więc jakąś Arkadię, Utopię, Państwo Słońca czy Nową Atlantyde.

Będąc racjonalistą także i w tym znaczeniu tego słowa podejmowałem przez siedem dziesięcioleci wielokrotne próby szkicowania własnej Eutopii, **świata bez wojen, bez głodu, bez niewoli, bez ucisku i wyzysku, Świata Wolności, Równości i Braterstwa Narodów Świata i Ludzi Wykształconych, w którym wszyscy uważają Kulturę za najwyższą wartość i aktywnie uczestniczą w procesie jej budowania, rozwijania i doskonalenia.**

Przez ostatnie 30 lat najchętniej i najczęściej nazywałem tę wizję **Republiką Muz**. Mam dla niej także piękną nazwę chińską **Rai Tang She**. Ale to, co się dzieje obecnie w Polsce skłania do używania jeszcze innej nazwy, takiej, która wyraźniej przeciwstawia ją naszemu Ciemnogrodowi. Określam więc racjonalizm jako **ruch kulturalny dążący do przemiany współczesnego polskiego Ciemnogrodu w polski Światłogród**.

Przemówienie na I Ogólnopolskim Zjeździe Racjonalistów i Wolnomyślicieli, Radzików 6-8.10.2006.

Spis wykładów:

1. Kaz **Dziamka**: Świecki humanizm w programie szkolnym
2. Andrzej **Dominiczak**: Humanizm wobec świata i wobec siebie samego — kwestie sporne i nieporozumienia
3. Bogdan **Miś**: Wolność prasy, mediów i słowa w aktualnej Polsce
4. Lech M. **Nijakowski**: Wolność nauki i sztuki a kultura świecka
5. Andrzej **Nowicki**: [Racjonalizm czyli ruch kulturalny dążący do przemiany współczesnego polskiego Ciemnogrodu w Światłogród](#)
6. Maria **Szyszkowska**: Ucieczka od wolności. Czy ludzie potrzebują wolności?
7. Jerzy **Drewnowski**: [Zniewolniczenie. Rozważania nad niesamodzielnością wiary](#)
8. Barbara **Stanosz**: [Filozoficzne podstawy ateizmu](#) (nie wygłoszony)
9. Stanisław **Obirek**: [Agnostycyzm religijny](#)
10. Tadeusz **Cegielski**: [Czy światła wolnomularstwa są nadal widoczne? Sztuka Królewska dziś](#)
11. Łukasz **Nysler**: [Jak być ateistą we współczesnej Polsce?](#)
12. Paweł **Borecki**: [Status prawny osoby bezwyznaniowej w Polsce](#)

Andrzej Rusław Nowicki

Ur. 1919. Filozof kultury, historyk filozofii i ateizmu, italianista, religioznawca, twórca ergantropijno-inkontrolologicznego systemu „filozofii spotkań w rzeczach”. Profesor emerytowany, związany dawniej z UW, UW r i UMCS. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Założyciel i redaktor naczelny pisma "Euhemer". Następnie związany z wolnomularstwem (w



latach 1997-2001 był Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski, obecnie Honorowy Wielki Mistrz). Jego prace obejmują ponad 1200 pozycji, w tym w języku polskim przeszło 1000, włoskim 142, reszta w 10 innych językach. Napisał ok. 50 książek. Specjalizacje: filozofia Bruna, Vaniniego i Trentowskiego; Witwicki oraz Łyszczyński. Zainteresowania: sny, Chiny, muzyka, portrety.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-12-2006 Ostatnia zmiana: 25-12-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5174) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5174>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl